

Paweł Rodak

Pismo, książka, lektura

Rozmowy: Le Goff, Chartier,
Hébrard, Fabre, Lejeune



Pismo, książka, lektura

communicare

historia i kultura

seria pod redakcją naukową **Andrzeja Mencwela**

w serii:

Marcin Niemojewski, *Zwierciadła i drogowskazy. Litewskie almanachy literackie w I połowie XX wieku*

Jack Goody, *Logika pisma a organizacja społeczeństwa*

Eric A. Havelock, *Muza uczy się pisać. Rozważania o oralności i piśmienności w kulturze Zachodu*

Aleksander Gieysztor, *Mitologia Słowian* – wydanie zmienione, rozszerzone

Andrzej Mencwel, *Wyobrażenia antropologiczne. Próby i studia*

Yves Winkin, *Antropologia komunikacji. Od teorii do badań terenowych*

Jacques Le Goff, *Historia i pamięć*

Anna Wierzbicka, *Słowa klucze. Różne języki – różne kultury*

Eric A. Havelock, *Przedmowa do Platona*

Giovanni Sartori, *Homo videns. Telewizja i postmyślenie*

Agnieszka Karpowicz, *Kolaż. Awangardowy gest kreacji. Themerson, Buczkowski, Białoszewski*

Justyna Jaworska, *Cywilizacja „Przekroju”. Misja obyczajowa w magazynie ilustrowanym*

Erwin Panofsky, *Perspektywa jako „forma symboliczna”*

Grzegorz Godlewski, *Słowo – pismo – sztuka słowa. Perspektywy antropologiczne*

Film i historia, pod redakcją **Iwony Kurz**

Jean Clottes, David Lewis-Williams, *Prehistoryczni szamani. Trans i magia w zdobionych grotach*

Jan Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*

Marcin Filipowicz, *Urodzić naród. Z problematyki czeskiej i słowackiej literatury kobiecej II połowy XIX wieku*

Christian Vandendorpe, *Od papirusu do hipertekstu. Esej o przemianach tekstu i lektury*

Marek Prejs, *Oralność i mnemonika. Późny barok w kulturze polskiej*

Krzysztof Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiary. Historia i filozofia w myśli średniowiecza*

Paweł Rodak

Pismo, książka, lektura
Rozmowy: Le Goff, Chartier,
Hébrard, Fabre, Lejeune

przedmowa
Krzysztof Pomian



Recenzenci

Andrzej Mencwel

Krzysztof Pomian

Rozmowy tłumaczyli

z Jacques'em Le Goffem – *Anna Gronowska*

z Jeanem Hébrardem – *Grzegorz Mąjszyk*

z Rogerem Chartierem, Danielem Fabre'em i Philippe'em Lejeune'em

– *Magda i Paweł Rodakowie*

Projekt okładki i stron tytułowych

Jakub Rakusa-Suszczewski

Ilustracja na okładce

Teodor Axentowicz, *Zaczytana*. Fot. Jacek Mężyk. Ze zbiorów Muzeum Śląskiego w Katowicach. Wydawnictwa UW składają podziękowanie Muzeum Śląskiemu w Katowicach za udostępnienie fotografii.

Fotografie rozmówców

Paweł Rodak

Redaktor prowadzący

Katarzyna Sobolewska

Redaktor

Zofia Smolska

Indeks osób

Danuta Wojcieszak

Redakcja techniczna

Zofia Kosińska

Korekta

Bożena Gorlewska

Skład i łamanie

Dariusz Górski

Cet ouvrage, publié dans le cadre du Programme d'Aide à la Publication BOY-ŻELEŃSKI, bénéficie du soutien du Ministère des Affaires étrangères et européennes français et du Service de Coopération et d'Action Culturelle de l'Ambassade de France en Pologne.

Książka ta, wydana w ramach Programu Wsparcia Wydawniczego BOY-ŻELEŃSKI, korzysta z pomocy francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Europejskich i Wydziału Kultury Ambasady Francji w Polsce.

© Copyright by Paweł Rodak & Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego,
Warszawa 2009

ISBN 978-83-235-0574-7

ISBN 978-83-235-1009-3 (PDF)

Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego

00-497 Warszawa, ul. Nowy Świat 4

<http://www.wuw.pl>; e-mail: wuw@uw.edu.pl

Dział Handlowy: tel. (0 48 22) 55-31-333; e-mail: dz.handlowy@uw.edu.pl

Księgarnia internetowa: <http://www.wuw.pl/ksiegarnia>

Wydanie I

Spis treści

KRZYSZTOF POMIAN: Przedmowa	9
--	---

Podziękowania (zamiast wstępu)	17
---	----

Remerciements (en guise de préface)	23
--	----

Rozmowa I

JACQUES LE GOFF: Problem historii	29
--	----

Rewolucja w historiografii: ruch „Annales”	31
Nowa Historia i antropologia historyczna	39
Wobec historii idei, mikrohistorii, historii globalnej	43
Związki z Polską	47
Długie średniowiecze	48
Oralność, pismo i druk w średniowieczu	53
Iluzja biograficzna	54

Rozmowa II

ROGER CHARTIER: Od historii książki do historii

lektury	57
----------------------	----

Nowa dyscyplina: historia książki	59
Książka: od zwoju do kodeksu	61
Materialność tekstu i publikacje rękopiśmienne	64
Analiza statystyczna i jej ograniczenia	69
Cele historii książki: problem reprezentatywności w historii kultury	71

Wyobrażenia zbiorowe, przyswojenia, praktyki	74
Ciało i książka. Znaczenie Norberta Elias	77
Fenomen „Błękitnej Biblioteki”	79
Menocchio – wiejski młynarz, intelektualista z XVI wieku	84
Porządek książek	88
Od historii książki do historii lektury	90
Historia lektury jako historia kultury	92
Bezgłówna lektura, prywatne pisanie i narodziny człowieka nowo- woczesnego	94
Oralność – pismo – druk	96
Wobec McLuhana: media, systemy komunikacji i przypadki szczególne	98
Pismo i książka w świecie ekranów	100
Przyszłość bibliotek w erze elektronicznej	103

Rozmowa III

JEAN HÉBRARD: Między oralnością a piśmiennością

Wtórny analfabetyzm i „eksplozja” historii lektury	109
Wskreszenie czytelnika	111
Trzy dyskursy o lekturze: Kościół, biblioteka, szkoła	117
Czytelnicy masowi, „nowi czytelnicy”: wchodzenie w czytanie poprzez rozmowę	123
Złudzenie Wielkiego Podziału: między oralnością a piśmien- nością	128
Mowa, pismo, druk i komputer na uniwersytecie	130
Rozmowa pisemna, czyli <i>work in progress</i>	136
Przyszłość lektury i postmodernistyczne niepokoje	140
Komputer: pisanie zamiast czytania	144
Internet: przeglądanie zamiast czytania	146
Biblioteka, księgarnia i książka przyszłości	149
Pismo, kultura rękopisu i „nowi piszący”	154
Autorzy i pisarze	160
Fenomen pisarza-mistrza	164
Archiwa administracyjne, archiwa osobiste i nowa historia kultury	166
Od ksiąg handlowych i zeszytów szkolnych do dziennika intymnego	168
Dzienniki czasu wojny i ich wyjątkowość	174
Pismo, które zmienia świat	177

Strukturalizm, czyli prawdziwy koniec świata klasycznego	181
Nowi czytelnicy i odradzanie się literatury	185
Od przedszkola do obywatela: biblioteka mentalna jako kapitał kulturowy	188
Powrót „ludzi pióra”, kluby książki i czytanie samego siebie . .	194
Brazylia – przyszłość nauk społecznych	196

Rozmowa IV

DANIEL FABRE: Od antropologii pisma do antropologii pisarza i literatury	203
Trzy antropologie pisma	205
Metoda antropologiczna i badanie praktyk piśmiennych	209
Od wspólnotowych do indywidualnych praktyk pisania i czytania	212
Magiczna moc pisma i książki	214
Przekraczanie granic: antropologia i historia	216
Zapisy powszednie i literatura	221
Różnorodność zapisów powszednich	224
Praktyki piśmienne i tożsamość nowoczesna	225
Czym jest antropologia literatury? Pytanie o początek lite- ratury	229
Sakralizacja i desakralizacja pisarza nowoczesnego	233
„Wcielenia” i „odcieśnienia” literatury: rękopisy i teksty . . .	236
Obecność literatury: portrety, posągi, fotografie	238
Doczesne szczątki i nieśmiertelność pisarza	240
Figury pisarza	242
Pisarze i tożsamości nowoczesne	244

Rozmowa V

PHILIPPE LEJEUNE: Wokół autobiografii i dzienników osobistych	249
Praktyka osobista i badanie autobiografii	251
Dziennik osobisty i jego nośniki	255
Droga badacza: od wielkich dzieł do autobiografii	257
Narodziny nowoczesnej autobiografii. Dyskusja z Georges’em Gusdorfem	259
Historia dzienników: problem intymności i pojęcia osoby	262

Pakt autobiograficzny	265
Performatywność tekstów autobiograficznych	270
Od Rousseau i Sartre'a do autobiografii pradziadka: nowy ob- szar i sposób lektury	272
Droga badacza: od autobiografii do dzienników osobistych ...	276
Dzienniki w komputerze: pisanie na ekranie	279
Dziennik jako praktyka badawcza	282
Dzienniki internetowe: kreacja i komunikacja	284
Stowarzyszenie na rzecz Autobiografii	287
Bibliografia	293
Indeks osób	321

Przedmowa

Widz raczej niż artysta, czytelnik raczej niż pisarz, słuchacz lub wykonawca raczej niż kompozytor, zwykły człowiek raczej niż geniusz czy bohater – taka jest najzwięźlejsza chyba formuła zwrotu, jaki dokonał się w humanistyce europejskiej i światowej, poczynając od lat sześćdziesiątych XX wieku. W każdym kraju i w każdej dyscyplinie przebiegał on, rzecz jasna, inaczej. Ale we wszystkich dyscyplinach i we wszystkich krajach spowodował z upływem lat zmianę kwestionariuszy badawczych: przesunięcie ich środka ciężkości z pytań dotyczących tworzenia ku pytaniom dotyczącym odbioru. W historii sztuki zapoczątkował to Francis Haskell (1928–2000) klasyczną już książką *Patrons and Painters* (1963), która szybko stała się znana również poza Anglią, zwłaszcza we Włoszech i we Francji. Historię i teorię literatury przeobrażili Niemcy, a dokładniej – „szkoła z Konstancji”, której czołowym przedstawicielem był Hans Robert Jauss (1921–1997); jego wykład inauguracyjny z 1967 roku pod wymownym tytułem *Literaturgeschichte als Provokation der Literaturwissenschaft* postulował uhistorycznienie wiedzy o literaturze za sprawą umieszczenia w jej centrum czytelnika: jego oczekiwań i jego przekonań. Rodowody obu autorów były równie odmienne, jak ich podejścia do badanych przedmiotów. Historia Haskell'a, skupiona na społecznym wymiarze sztuki, nawiązywała do programu głoszonego przez pismo „Past and Present”, bliskie francuskich „Annales” Febvre’a, Blocha i Braudela. Jauss wychodził z tradycji hermeneutyki, Heideggera i Gadamera. We Francji sprawy miały się jeszcze inaczej, o czym zaraz. Ale we wszystkich przypadkach kierunek zmian był jeśli nie taki sam, to zbliżony: przeniesienie

uwagi z osoby twórcy na wielość odbiorców, a tym samym – z postaci wyjątkowej na ludzi pospolitych.

Dyscypliny humanistyczne na czele z filologią ukształtowały się wokół pytań o dzieła, które – jak *Iliada* i *Odyseja*, dialogi Platona, poezje Wergiliusza czy Horacego, historie Herodota, Tukidydesa i Liwiusza, rzeźby Fidiasza czy Praksytelesa – zachowały urok i ważność dla pokoleń oddzielonych kilkunastoma wiekami przemian od czasu ich powstania, co pozwalało założyć, że zachowają je również w dowolnie odległej przyszłości, że będą podziwiane przez wszystkich i po wsze czasy. Pytania te dotyczyły właściwej tym dziełom niezwyklej zdolności trwania i budzenia zachwytu, tego, co o niej stanowi, i tych, którzy im ją nadali i którzy musieli przeto być równie niezwykle. Zdolność ta przysługuje jednak różnym dziełom – nawet starożytnym – w różnym stopniu i w różnym zakresie. Toteż dają się one uporządkować hierarchicznie: od arcydzieł o ważności powszechnej do twórców o znaczeniu czysto lokalnym czy zgoła prywatnym, które można pominąć milczeniem. Preferencje estetyczne okazują się wbudowane tym sposobem w samo pojęcie Literatury (przez duże L) i w pojęcie Sztuki (koniecznie przez duże S), a uwaga historyków tych dziedzin skupia się na Twórczości i na Twórcach, zwłaszcza na twórcach arcydzieł, na tym, co jednostkowe, wyjątkowe, niepowtarzalne, a co może być poznane i zrozumiane tylko w trybie szczególnego rodzaju lektury – w przypadku plastyki: oglądu, nastawionego na uchwycenie właśnie jednostkowości, wyjątkowości, niepowtarzalności, który otrzymał miano „hermeneutyki”.

Stąd konflikt tak pojmowanej humanistyki z naukami społecznymi zrodzonymi, jak ona, na przełomie XVIII i XIX wieku, ale opartymi na poznaniu statystycznym, stosownym wyłącznie w odniesieniu do faktów powtarzalnych, regularnych i stabilnych i tłumaczącym je zależnościami przyczynowymi. Konflikt, którego szczególnym przypadkiem była trudność, a właściwie niemożność pogodzenia dwóch sposobów rozumienia historii: tego, jakie było właściwe badaniom nad literaturą i sztuką, i tego, jakie wprowadziła historia jako nauka społeczna skupiona głównie na gospodarce – na produkcji i wymianie dóbr, na cenach i płacach, na stosunkach klas i grup. Jak teraz widać, zwrot, jaki

dokonał się w latach sześćdziesiątych XX stulecia, był nie tylko przemieszczeniem akcentów czy zmianą kierunku zainteresowań. Był przyswojeniem sobie przez dyscypliny humanistyczne zabiegów pochodnych od poznania statystycznego i przerzuceniem przeto mostu nad przepaścią między tymi dyscyplinami a naukami społecznymi, co sprawia, że jedne są coraz częściej łączone teraz z drugimi pod wspólną nazwą „nauk o kulturze” Rozmowy zebrane w prezentowanym tomie pokazują skutki tego zwrotu na przykładzie pięciu ważnych osobistości współczesnej humanistyki francuskiej.

Rozmówcy Pawła Rodaka uprawiają różne dyscypliny: trzech jest historykami, jeden antropologiem, jeden historykiem literatury. Ma to jednak mniejsze znaczenie niż przynależności pokoleniowe. Le Goff (1924) zaczynał kilka lat po wojnie, gdy środowisko „Annales” jeszcze walczyło o uznanie dla swego programu i o własne zaplecze instytucjonalne. Chartier (1945), Hébrard (1944) i Fabre (1947) kończyli studia w okolicy roku 1968, gdy środowisko to już od dawna miało pozycję dominującą nie tylko we francuskiej nauce historycznej, ale szerzej – w europejskiej humanistyce. To, co dla Le Goffa było zdobyczą, dla nich było dziedzictwem i punktem wyjścia. Lejeune (1938), znacznie młodszy od Le Goffa, lecz wystarczająco starszy od Chartiera i jego rówieśników, by mieć całkiem inne niż oni doświadczenia, nie był, jak się zdaje, w żaden sposób związany ze środowiskiem „Annales”; tym bardziej znamienna jest zbieżność jego ewolucji z tą, jaka stała się udziałem jego młodszych kolegów.

Jacques Le Goff, najstarszy z rozmówców Pawła Rodaka, jest dziedzicem tradycji „Annales”. A zarazem – jednym z tych, którzy w kwestionariuszu badawczym lansowanym przez to pismo dokonali zmiany zasadniczej: przesunęli centrum zainteresowań z historii społeczno-gospodarczej ku antropologicznej historii kultury oraz związanej z nią i całkowicie przeto odnowionej historii politycznej. Ku antropologicznej historii kultury, tzn. ku historii traktującej kulturę jako system reguł, które rządzą zachowaniami jednostek, a w szczególności – przetwarzaniem przez nie danych zmysłowych i tamowaniem popędów; reguł, które jednostki przyswajają sobie, uwewnętrzniają i czynią składnikiem swej świadomości.

mości tak, że kształtują one bezwiednie ich postrzeżenia, postawy, uczucia, przeżycia, oczekiwania, wyobrażenia, myśli oraz stosunki każdej z innymi jednostkami i z sobą samą. Zmianę tę przygotowała ewolucja historii społeczno-gospodarczej w stylu „Annales”. Na terenie mediewistyki, w królestwie Le Goffa, prowadziła ona od badania handlu do zainteresowania kupcami, a stąd – do skupienia uwagi na ich wykształceniu, lekturach, na rozumieniu przez nich samych siebie i swego miejsca w życiu społecznym, na ich wyobrażeniach, przeżywaniu czasu. Właśnie badanie czasu kupców w konfrontacji z czasem Kościoła przeprowadziło Le Goffa od historii społeczno-gospodarczej ku antropologicznej historii kultury, gdyż postawiło go wobec pytań, których tamta nigdy sobie nie zadawała. Podobnie badania tej grupy społecznej, którą jako pierwszy określił był on mianem średniowiecznej inteligencji, rozpoczęły się od pytań o cechy wyróżniające grupy zawodowej złożonej z praktyków piśmiennictwa, a doprowadziły do pytań o jej kulturę i jej rolę w kształtowaniu kultury, zwłaszcza kultury miejskiej. Równolegle, nie bez wpływu Le Goffa, w badaniach nad chłopstwem i plebem miejskim dokonała się podobna zmiana kwestionariusza, umożliwiona znacznym poszerzeniem zasobu źródeł po części dzięki znaleziskom archeologów, a po części – dzięki nowemu odczytaniu tekstów znanych i sięgnięciu na wielką skalę po takie, które dotąd pozostawały na uboczu (kazania, *exempla*, ikonografia).

Przesunięcie centrum zainteresowań z historii społeczno-gospodarczej ku antropologicznej historii kultury oraz ku związanej z nią i całkowicie przeto odnowionej historii politycznej dokonało się w tym samym mniej więcej czasie również w badaniach nad epoką nowożytną. Wypracowany w kręgu „Annales”, zwłaszcza przez Emmanuela Le Roya Laduriego, model, który pozwalał zrozumieć przemianę gospodarek i społeczeństw zachodnioeuropejskich w wiekach XVI–XVIII, przypisywał istotne znaczenie zmiennej demograficznej: rozrodczości i śmiertelności. Prowadziło to do pytania o czynniki mające na to wpływ, a zatem o produkcję rolną, czyli również o klimat, od którego ona w znacznej mierze zależy, o zdrowotność, czyli przede wszystkim o epidemie, o wojny wyniszczające ludność, powodujące spustoszenie

i głód i ułatwiające rozprzestrzenianie się chorób zakaźnych. Oraz do pytania o to, co Philippe Ariès określił jako postawy wobec życia i wobec śmierci: wobec ciała, wobec seksu, wobec dzieciństwa i starości, gdyż ostatecznie, zwłaszcza w spokojnych czasach, to one kształtują w znacznym stopniu, acz pośrednio, rozrodność i śmiertelność. Otóż postawy te są pochodnymi przedstawień i wyobrażeń zbiorowych, które z tego tytułu przestają być dla historyków czymś wtórnym i nieistotnym, czym nie warto się zajmować, podczas gdy trzeba zajmować się wahaniami cen. Przeciwnie, to one okazują się teraz jednym z czynników, których zmiany mogą tłumaczyć te, jakim ulegały inne czynniki, i to one zaczynają skupiać na sobie uwagę rosnącej liczby badaczy. Wraz z tym jednak historia społeczno-gospodarcza doby nowożytnej przemienia się, podobnie jak mediewistyka, w antropologiczną historię kultury.

Tu jednak zaczynają się kłopoty. Wiadomo od dawna, jak badać klimat, epidemie czy wojny. Ale jak badać przedstawienia, wyobrażenia i wierzenia zbiorowe? Jak dotrzeć do poglądów, uczuć i postaw tych zwłaszcza kategorii społecznych, które same nie wytwarzają źródeł lub robią to rzadko, w szczególnych okolicznościach? Sukces książki Carla Ginzburga *Il formaggio e i vermi* wziął się stąd, że umiał on wykorzystać akta inkwizycji do odtworzenia światopoglądu prostego młynarza z Friuli i odpowiedzieć tym sposobem na pytanie, jakie nurtowało wielu historyków. Ale przykład Ginzburga nie nadawał się do uogólnienia. Bardziej owocna wydawała się początkowo propozycja Roberta Mandrou, by uczynić przedmiotem badań coś, na czego określenie użył on nieprzetłumaczalnego francuskiego słowa *mentalité*; jest to zarazem umysłowość, uczuciowość, wyobraźnia i światopogląd, a uchwycić to można w aktach sądowych – sam Mandrou badał ze znakomitym skutkiem francuskie procesy czarownic – ale również w drukach przeznaczonych dla czytelników z ludu, sprzedawanych na jarmarkach i kolportowanych przez domokrażców, co do których zasadne zdawało się założenie, że wyrażają one *mentalité* prostych ludzi, nawet niepiśmiennych, skazanych na słuchanie głośniejszej lektury, i pozwalają przeto włączyć ją do historii.

Założenie to nie potwierdziło się (jego krytykę czytelnik znajdzie w rozmowie z Rogerem Chartierem), ale miało, jak się zdaje, jedno ważne następstwo: zwróciło uwagę na różnorakie druki, a wraz z nimi – na ich potencjalnych czytelników, co skłoniło z kolei do zapytania o to, jaki procent ludności Francji stanowiły osoby umiejące czytać i pisać. Zaowocowało to książką François Fureta i Jacques'a Ozoufa na temat alfabetyzacji Francuzów oraz kierowanymi przez pierwszego z tych autorów badaniami francuskiej produkcji wydawniczej w XVIII wieku, których przedłużeniem były prace o handlu książką, cenzurze i państwowym zarządzaniu księgarstwem, o nielegalnym obiegu książek sprowadzanych ze Zjednoczonych Prowincji oraz ożywienie zainteresowania księgozbiorami prywatnymi, sięgającego lat przed pierwszą wojną światową, ale później kultywowanego tylko przez lokalnych erudytów i nielicznych historyków literatury. Podobnie było zresztą z wszystkimi wspomnianymi tu tematami; zajmowano się nimi od dawna, ale pozostawały one poza głównym nurtem badań historycznych. Od lat sześćdziesiątych XX wieku ich status uległ zmianie. Odtąd znalazły się one w centrum kwestionariusza badawczego historyków, co sprawiło, że zaczęto je rozpatrywać inaczej: nie jako pojedyncze ciekawostki, lecz jako masowe fakty społeczne podatne na stosowanie statystyki.

Zwrócenie uwagi na książkę – przedmiot nierozłącznie materialny i semiotyczny, towar, ale „spożywany” w sposób szczególny – wprowadziło na scenę w jednej z głównych ról jej nabywców i jej czytelników jako istoty pospołu fizyczne i społeczne, oraz lekturę jako czynność psychiczną i komunikacyjną, akt rozumienia i porozumienia zarazem. Ale o tym traktują rozmowy zawarte w niniejszym tomie. Tu ważne jest tylko podkreślenie, że czytelnik i lektura zainteresowały początkowo we Francji przede wszystkim historyków, do których dołączyli historycy literatury (Jacques Proust, Jean-Marie Goulemot) i sztuki (Antoine Schnapper), że, innymi słowy, zwrot, o jakim była mowa na wstępie, dokonał się tam inaczej niż w Anglii czy w Niemczech. Ale w swym przebiegu okazał się on bardziej radykalny: doprowadził do zakwestionowania samego pojęcia autora i do poglądu, że właściwym autorem każdego czytanego tekstu jest właśnie czytelnik,

gdyż to on nadaje mu sens. Tego rodzaju ekstremizm należy dziś chyba do przeszłości. Każdy tekst programuje odbiór, jakiego jest przedmiotem – ale w zakresie zależnym od jego postaci materialnej oraz od czytelnika: od okoliczności historycznych, w których on czyta, od jego społecznego umiejscowienia, jego wrażliwości, jego życia wewnętrznego, jego bagażu umysłowego, pamięciowego i uczuciowego.

Autor zachowuje więc swe miejsce, a sens tekstu okazuje się wypadkową złożonej i zmiennej gry między nim, wydawcą i czytelnikiem, przy czym te terminy nie mają treści stałej, gdyż w czasie i przestrzeni zmienia się zarówno tożsamość autora, choćby zachowywał on to samo imię i nazwisko, jak kształt materialny tekstu, pochodny od dostępnych technik i panujących upodobań, oraz wychowany w określonej kulturze czytelnik z jego wierzeniami, oczekiwaniami, preferencjami. Czytelnik, który w społeczeństwie demokratycznym i masowo zalfabetyzowanym bywa autorem znacznie częściej niż kiedykolwiek przedtem. Droga Philippe’a Lejeune’a od zajmowania się autobiografią jako rodzajem literackim do badania autobiografii pozbawionych jakiegokolwiek pretensji do literackości odpowiada tej nowej sytuacji, a zarazem ilustruje przejście od historii literatury do historii piśmiennictwa, któremu towarzyszy równoległe przejście od historii sztuki do historii otoczenia wizualnego. W obu przypadkach preferencje estetyczne wbudowane w same pojęcia Literatury i Sztuki nie ulegają wprawdzie, a przynajmniej nie muszą ulegać, przekreśleniu, ale przestają dyktować hierarchię ważności poznawczej, a tym samym – programy badawcze, co pozwala włączyć tak pojmowaną historię w antropologiczną historię kultury.

Żywa, dobrze napisana, pobudzająca do myślenia książka Pawła Rodaka jest doskonałym wprowadzeniem w problematykę współczesnej humanistyki przede wszystkim francuskiej – ale nie tylko.

Krzysztof Pomian

Podziękowania (zamiast wstępu)

Książka ta bierze swój początek ze spotkań, życzliwości wielu osób i z fascynacji. Jest książką rozmów, a zarazem książką naukową, gdyż jej problematyka niewiele ma wspólnego z dorazną publicystyką. Wiąże się bezpośrednio z pracami i zainteresowaniami tego, który rozmowy prowadził, i on za ich kształt ponosi pełną odpowiedzialność. Natomiast treść tych rozmów jest w całości zasługą moich rozmówców, więc – trzeba to w tym miejscu wyrazić z całą stanowczością – jest to przede wszystkim ich książka. Oni – Jacques Le Goff, Roger Chartier, Jean Hébrard, Daniel Fabre, Philippe Lejeune – są jej właściwymi autorami.

Nie byłoby tej książki, gdyby nie moje dwa pobyty na stypendium w Paryżu: wiosną 2000 roku i jesienią roku 2001, przyznane przez Fondation Maison des sciences de l’homme, mieszczącą się w tym samym budynku przy bulwarze Raspail 54 co słynna École des hautes études en sciences sociales. To wtedy właśnie miałem możliwość zetknąć się z profesorami tej szkoły, którzy są teraz bohaterami mojej książki (jedynie Philippe Lejeune jest emerytowanym profesorem uniwersytetu Paris-Nord w Villetaneuse, a nie EHESS).

Olbrzymią rolę odegrał tu Maurice Aymard, ówczesny dyrektor Fondation MSH. To on podczas rozmowy, jaką zwykł był odbywać z nowo przybyłymi stypendystami, wysłuchawszy cierpliwie wypowiedanej moją niezbyt potoczną francuszczyzną opowieści o zainteresowaniach pismem, książką, drukiem oraz dziennikami osobistymi, polecił mi, abym koniecznie wybrał się na seminarium Rogera Chartiera. Przyznam ze wstydem, że wtedy nazwisko to niewiele mi mówiło. Roger Chartier nie był w Polsce

tłumaczony (i nie jest do dzisiaj, co niebawem się zmieni – za sprawą Wydawnictw Uniwersytetu Warszawskiego, przygotowujących tom jego artykułów). Był już wtedy, co prawda, wydawany właśnie po polsku tom 3 *Historii życia prywatnego* pod jego redakcją, ale przeczytałem go dopiero po powrocie z Francji. Maurice Aymard powiedział mi, że Roger Chartier to jeden z największych znawców historii książki i historii lektury na świecie, o czym miałem się potem przekonywać jeszcze wielokrotnie podczas jego seminariów, w trakcie lektury jego prac i w czasie rozmowy zapisanej w tej książce. Dzisiaj Roger Chartier jest już nie tylko profesorem EHESS i University of Pennsylvania, ale również Collège de France.

Dzięki Rogerowi Chartierowi spotkałem Jeana Hébrarda, który w Polsce jest całkowicie nieznany. Podczas pierwszego seminarium, na które się wybrałem, mowa była o Balzaku, o jego sposobie pracy twórczej, o walce z wydawcami, o chęci bycia pisarzem-artystą, a nie autorem-wyrobnikiem. Seminarium bardzo mnie zainteresowało i pomyślałem sobie, że Maurice Aymard miał niewątpliwie rację. Po zakończeniu podszedłem więc, by się przedstawić i zapytać, czy mogę uczestniczyć w kolejnych seminariach, na co uzyskałem jak najbardziej pozytywną odpowiedź, z małym zastrzeżeniem. Prowadzący powiedział mi mianowicie, że on nie jest Rogerem Chartierem, że profesor Chartier wyklada co roku od stycznia do kwietnia na uniwersytecie w Filadelfii, a on go zastępuje, i że nazywa się Jean Hébrard. Dodał też, iż nie jestem pierwszym, który bierze go za Rogera Chartiera, tak że czuje się już prawie jak jego sobowtór. Miałem szczęście, gdyż było to ostatnie seminarium w kwietniu i tydzień później prowadził je już Roger Chartier, a dzięki temu zastępstwu poznałem Jeana Hébrarda, którego seminaria dotyczące znaczenia w życiu codziennym praktyk piśmiennych i lekturowych tak mnie zafascynowały, że to z nim odbyłem ostatecznie najdłuższą z rozmów drukowanych w tej książce.

Kontakt z Danielem Fabre'em i Philippe'em Lejeune'em nawiązałem w nieco inny sposób. Ich teksty poświęcone autobiografii, dziennikom osobistym, zapisom powszednim znałem już przed wyjazdem do Francji. Dlatego kiedy Maurice Aymard poprosił

mnie o napisanie na kartce nazwisk kilku osób, z którymi chciałbym się spotkać, na pierwszych miejscach wpisałem właśnie te dwa nazwiska. Po paru dniach otrzymałem ich adresy e-mail i telefony oraz informację, że w każdej chwili mogę się z nimi skontaktować. Tak też się stało. Daniel Fabre miał również seminarium w École des hautes études en sciences sociales i zacząłem na to seminarium uczęszczać. Z Philippe'em Lejeune'em rozmawiałem najpierw na jego uniwersytecie Paris-Nord w Villetaneuse, a potem przy okazji różnych seminariów i konferencji we Francji i w Polsce. Jego sposobowi podejścia do dzienników osobistych jako codziennej praktyki piśmiennej zawdzięczam bardzo dużo w mojej własnej pracy badawczej, która w ostatnich latach skoncentrowana jest właśnie na dziennikach.

Już wtedy, w 2000 roku, kiedy wróciłem z Francji, zacząłem rozważać przygotowanie książki rozmów z tymi właśnie badaczami i zacząłem obmyślać pytania. Szybko doszedłem do wniosku, że warto byłoby odbyć także rozmowę dotyczącą przemian w uprawianiu historii i historii kultury w XX wieku, stanowiącą zarazem rodzaj wprowadzenia do rozmów następnych. Nie mogłem sobie tu wymarzyć lepszego rozmówcy niż Jacques Le Goff, który sam był i jest jednym z najważniejszych twórców tych przemian. Kontakt z profesorem Le Goffem ułatwił mi profesor Marcin Kula. Przyznam, że dwie wizyty w mieszkaniu Jacques'a Le Goffa niedaleko kanału Saint-Martin były dla mnie wielkim przeżyciem. Pierwsza z nich miała miejsce jeszcze za życia Pani Anny Le Goff, z domu Dunin-Wąsowicz, polskiej żony Pana Profesora.

Wszystkim moim rozmówcom pragnę w tym miejscu bardzo podziękować za czas, jaki zechcieli mi poświęcić, aby podzielić się z polskimi czytelnikami swą wiedzą. To ich zasługa, że powstała ta książka.

Każdy, kto prowadził rozmowy, a następnie je spisywał i wydawał drukiem, zdaje sobie sprawę, jak bardzo różnią się od siebie obie wersje. Nie inaczej jest w tym przypadku. Wydrukowane rozmowy mają postać jednolitą i ciągłą, podczas gdy odbywały się one zwykle kilkakrotnie, w różnych miejscach – w mieszkaniach, na uczelniach, w kawiarniach, w hotelach – i w różnym czasie. Choć każdorazowo trzon tekstu stanowi jedna, pierwsza

rozmowa. Kolejne miały na celu uzupełnienie, rozszerzenie, uaktualnienie poruszanych zagadnień. Rozmowy były prowadzone w języku francuskim między 2001 a 2008 rokiem. Każda z nich była, po jej spisaniu, autoryzowana przez mojego rozmówcę, a dopiero następnie tłumaczona na język polski. Za pomoc w spisywaniu rozmów z kaset dziękuję Ani Gronowskiej, Joasi Rączce oraz mojej polsko-francuskiej kuzynce Marii Bentkowskiej. Pierwszej z nich dziękuję także za przetłumaczenie rozmowy z Jacques'em Le Goffem. Specjalne podziękowania kieruję w stronę mojego przyjaciela Grzegorza Majszyka, który podjął się przetłumaczenia najdłuższej, ponad stustronnicowej rozmowy z Jeanem Hébrardem, dając tym samym kolejny dowód niezawodności swej pomocy, jakiej w kwestiach translatorskich udziela mi od wielu lat.

Książki tej nie byłoby także, gdyby nie moja praca w Uniwersytecie Warszawskim, miejscu, któremu w sensie naukowym zawdzięczam niemal wszystko. Cieszę się więc, że książka ta ukazuje się właśnie w Wydawnictwach Uniwersytetu Warszawskiego. W jej powstaniu bardzo ważną rolę odegrało środowisko Instytutu Kultury Polskiej, a zwłaszcza Zakładu Historii Kultury, w którym pracuję. To w tym zakładzie poznawałem i poznaję do dzisiaj, a częściowo także współkształtuję, problematykę historii kultury, antropologii słowa i literatury, mediów komunikacji, autobiografii i dokumentów osobistych, stanowiących tematykę tej książki. Wszystkim koleżankom i kolegom z mojego zakładu dziękuję za naukę, inspiracje i uwagi, w szczególności zaś słowa podziękowania kieruję do Andrzeja Mencwela i Grzegorza Godlewskiego, z którymi poruszane tu kwestie dyskutowałem po wielokroć. Za konsultacje terminologiczne dziękuję Tomaszowi Wiśliczowi z sąsiedniego Instytutu Historii.

Od czasu mojego pierwszego pobytu we Francji w 2000 roku jestem także związany z działającym w Uniwersytecie Warszawskim Centre Civilisation Française, a obecnie również z Centre Michel Foucault d'études françaises. To właśnie w ramach prac Centre Michel Foucault przyjeżdżają od wielu lat na seminaria wybitni francuscy badacze nauk społecznych, w tym i autorzy tej książki. To między innymi dzięki CMF moje kontakty z nimi mo-

gły być tak intensywne, a część z rozmów mogła zostać przeprowadzona w Warszawie. Za wszystko, co zawdzięczam Centre Michel Foucault, dziękuję w tym miejscu szczególnie Rose-Marie Lagrave, Morgane Labbé, Stéphanowi Portetowi, Jérôme'owi Heurtaux, Audrey Kichelewski, jak też związanemu z Centre mojemu przyjacielowi z Paryża, Philippe'owi Artières'owi.

Szczególne podziękowania pragnę złożyć także Panu Profesorowi Krzysztofowi Pomianowi, który zechciał poświęcić swój czas, aby przeczytać tę książkę jeszcze przed jej publikacją i napisać do niej przedmowę.

Dziękuję również serdecznie Pani Redaktor Zofii Smolskiej, która zgodziła się redagować tę książkę, nadając jej bez porównania lepszą postać językową od pierwotnej; a także Pani Redaktor Katarzynie Sobolewskiej, która opiekowała się nią pieczołowicie w Wydawnictwach Uniwersytetu Warszawskiego.

Na koniec, ale w wyjątkowy sposób, chcę podziękować mojej żonie Magdzie, która nie tylko pomagała mi przez wiele godzin w tłumaczeniach i poprawkach tych rozmów, ale była też w stanie wytrzymać moje ciągłe wyjazdy do Francji.

Francja, nie ma co ukrywać, stała się dla mnie w ostatnich latach naukową fascynacją i inspiracją. Skromnym tego świadectwem jest ta książka.

Paweł Rodak

Remerciements

(en guise de préface)

Cet ouvrage est né de la rencontre avec plusieurs personnes dont les œuvres ont longtemps exercé sur moi une grande fascination. Il a pu être réalisé aussi grâce à leur bienveillance. C'est un livre d'entretiens, mais aussi un ouvrage de recherche, car les thèmes de ces entretiens ont peu en commun avec les débats publics actuels. Il relève directement des travaux et des centres d'intérêt de celui qui a conduit les entretiens et qui prend l'entière responsabilité de leur forme. Le contenu, quant à lui, est le mérite unique de mes interlocuteurs, et ainsi, il faut le dire clairement, c'est leur livre. Ce sont eux – Jacques Le Goff, Roger Chartier, Jean Hébrard, Daniel Fabre, Philippe Lejeune – les vrais auteurs.

Ce livre n'aurait pas pu voir le jour sans mes deux séjours en France, au printemps 2000 et à l'automne 2001, dans le cadre d'une bourse de recherche de la Fondation Maison des sciences de l'homme, laquelle, au 54 Boulevard Raspail, partage ses locaux avec la célèbre École des hautes études en sciences sociales. C'est là que j'ai eu l'occasion de rencontrer les professeurs de cette École qui, par la suite, sont devenus les héros de ce livre (à l'exception de Philippe Lejeune, professeur retraité de l'Université Paris-Nord à Villetaneuse).

Un rôle tout particulier revient à Maurice Aymard, à l'époque, directeur de la Fondation Maison des sciences de l'homme. C'est lui qui, lors d'un de ces entretiens qu'il avait l'habitude de tenir avec les nouveaux boursiers, après avoir écouté patiemment mon propos dispensé dans un français encore balbutiant, sur mes intérêts relatifs à l'écriture, au livre, à l'imprimé et au journal intime,

m'a recommandé d'aller au séminaire de Roger Chartier. J'avoue avec honte, qu'à l'époque ce nom ne me disait pas grand chose. Roger Chartier n'a pas été traduit en polonais (il ne l'est toujours pas aujourd'hui, ce qui va changer prochainement grâce aux soins des Éditions de l'Université de Varsovie qui préparent un recueil de ses articles). Il est vrai que le troisième volume de l'*Histoire de la vie privée* réalisé sous sa direction est, en ce moment-même, en cours de parution, mais je n'ai eu l'occasion de le lire qu'après mon retour en Pologne. Maurice Aymard m'a expliqué que Roger Chartier est l'un des spécialistes majeurs de l'histoire du livre et de la lecture au niveau mondial, ce dont j'ai eu ensuite plusieurs occasions de me rendre compte pendant ses séminaires, en lisant ses ouvrages et lors de l'entretien reproduit dans ce livre. Aujourd'hui, Roger Chartier est professeur non seulement à l'EHESS et à l'University de Pensylvanie, mais aussi au Collège de France.

Grâce à Roger Chartier j'ai pu connaître Jean Hébrard qui, lui, est complètement inconnu en Pologne. Le sujet du premier séminaire auquel j'ai assisté était «Balzac et ses méthodes de travail, ses combats avec les éditeurs, sa volonté d'être écrivain-artiste et non pas un écrivain-auteur». Le séminaire m'a énormément intéressé : Maurice Aymard ne s'est pas trompé. A la fin, je suis allé voir le Professeur pour me présenter et demander sa permission de participer aux sessions à venir. La réponse a été positive avec une réserve. Mon interlocuteur m'a informé qu'il n'était pas Roger Chartier, que ce dernier, chaque année entre janvier et avril, donne ses cours à l'Université de Pennsylvanie, et que lui le remplaçait et s'appelait Jean Hébrard. Il a ajouté également que je n'étais pas le premier à l'avoir pris pour Roger Chartier, ce qui a fait de lui en quelque sorte son sosie. Je peux dire que j'ai eu de la chance, car c'était le dernier séminaire d'avril, et ensuite Roger Chartier devait le reprendre. Mais grâce à ce remplacement j'ai connu Jean Hébrard dont les séminaires sur la signification de la pratique d'écriture et de lecture dans la vie quotidienne m'ont intéressé jusqu'au point où j'ai décidé de lui demander un plus long entretien qui est repris dans ce livre.

Une autre histoire est celle de mes contacts avec Daniel Fabre et Philippe Lejeune. Je connaissais déjà leurs textes consacrés à l'autobiographie, au journal intime, aux écritures ordinaires. Aussi, lorsque Maurice Aymard m'a demandé d'écrire sur une feuille quelques noms de personnes que je souhaitais rencontrer, ce sont leurs noms que j'ai cités en premier lieu. Après quelques jours j'ai eu leurs coordonnées avec l'information que je pouvais les contacter à tout moment. Cela n'a pas tardé. Daniel Fabre donnait également un séminaire à l'École des hautes études en sciences sociales, et j'ai commencé à le fréquenter. Quant à Philippe Lejeune, je l'ai rencontré d'abord à son université de Paris-Nord (Villetaneuse), et, ensuite, à l'occasion des différents séminaires et conférences en France et en Pologne. Je dois beaucoup à son approche du journal personnel comme pratique d'écriture, ce qui se reflète dans mes propres recherches qui se sont focalisées, ces dernières années, précisément sur les journaux.

C'est déjà à l'époque, en 2000, après mon retour de France, que j'ai songé à un livre d'entretien avec ces chercheurs et commencé à réfléchir aux questions à formuler. Rapidement, l'idée m'est venue qu'il serait intéressant d'avoir aussi un entretien concernant les évolutions survenues dans les méthodes de l'histoire au 20^{ème} siècle, qui serait une sorte d'introduction aux entretiens suivants. Il était difficile d'imaginer un meilleur interlocuteur que Jacques Le Goff qui est, lui même, l'un des auteurs de ses évolutions. C'est grâce au professeur Marcin Kula que j'ai pu le rencontrer. J'avoue que les deux visites que je lui ai rendues dans son appartement à la proximité du canal Saint-Martin, ont été pour moi une expérience très importante. La première a eu lieu encore du vivant de Madame Anna Le Goff, épouse du Professeur de la famille polonaise Dunin-Wasowicz.

J'exprime donc mes remerciements à tous mes interlocuteurs pour le temps qu'ils ont bien voulu me consacrer afin de partager leur connaissance avec les lecteurs polonais. C'est grâce à eux que ce livre a vu le jour.

Toute personne qui a mené des entretiens, et les a retranscrits sait combien les deux versions peuvent être différentes. Il en est de même dans le cas présent. Les entretiens imprimés se présentent

sous une forme continue et uniforme, alors que normalement ils se sont déroulés au cours de plusieurs sessions et dans des endroits différents (appartements, universités, cafés, hôtels...) et dans le temps, même si, dans tous les cas, le corps du texte est constitué par le premier entretien, les sessions suivantes ayant eu pour but de compléter, élargir, mettre à jour les questions abordées. Les entretiens se sont déroulés en français entre 2001 et 2008. Une fois écrits, ils ont reçu l'autorisation de mes interlocuteurs et, ensuite seulement, été traduits en polonais. Je remercie Anna Gronowska, Joanna Raczka ainsi que ma cousine franco-polonaise Marie Bentkowski de leur aide dans la transcription des entretiens de la version audio. Je remercie la première d'entre elles également pour avoir traduit l'entretien avec Jacques Le Goff. J'adresse des remerciements particuliers à mon ami Grzegorz Majszyk qui s'est chargé de la traduction du plus long entretien, celui avec Jean Hébrard, livrant ainsi une nouvelle preuve de son assistance sans faillite qu'il m'offre en matière de traduction depuis plusieurs années.

Ce livre ne serait pas possible sans mon travail à l'Université de Varsovie à laquelle, dans ma vie de chercheur, je dois pratiquement tout. Et cela d'autant plus que ce livre est publié par les Éditions de l'Université de Varsovie. Un rôle important, dans le travail sur ce livre, revient aux personnes liées à l'Institut de la Culture Polonaise et notamment l'UFR de l'Histoire de la culture dont je fais partie. C'est là que j'ai commencé à connaître et que je continue d'étudier, tout en apportant ma modeste contribution à l'histoire culturelle, l'anthropologie de la parole et de la littérature, les médias, la communication, l'autobiographie et les documents personnels, autant de domaines qui font l'objet de ce livre. A tous et toutes mes collègues de l'UFR j'adresse mes remerciements pour ce que j'apprends en travaillant avec eux et pour l'inspiration dont ils sont la source. J'adresse mes remerciements en particulier à Andrzej Mencwel et Grzegorz Godlewski avec lesquels j'ai discuté maintes fois sur toutes ces questions. Je remercie Tomasz Wislicz, de l'Institut d'Histoire voisin, pour les nombreuses consultations terminologiques.

Depuis mon premier séjour en France, en 2000, je suis également lié avec le Centre de Civilisation Française, aujourd'hui Centre Michel Foucault d'Études Françaises, auprès de l'Université de Varsovie. C'est dans le cadre des travaux du Centre Michel Foucault que depuis plusieurs années nous accueillons d'éminents chercheurs français du domaine des sciences sociales, y compris les auteurs de cet ouvrage. C'est entre autre grâce au CMF que mes contacts avec eux ont pu être aussi intenses, et une partie des entretiens a pu avoir lieu à Varsovie. Pour tout ce que je dois au Centre Michel Foucault, je souhaite remercier ici Rose-Marie Lagrave, Morgane Labbé, Stéphane Portet, Jérôme Heurtaux, Audrey Kichelewski, et aussi Philippe Artières, mon collègue parisien, proche du CMF.

J'adresse mes remerciements les plus chaleureux également au Professeur Krzysztof Pomian qui a bien voulu consacrer son temps à la lecture de ce livre avant sa parution et le compléter par sa préface.

Je remercie également Mme Zofia Smolska, rédactrice, qui a relu et corrigé soigneusement ce livre, ainsi que Mme Katarzyna Sobolewska de la Maison d'Édition de l'Université de Varsovie qui en a pris soin.

Enfin, je remercie tout particulièrement ma femme Magda, qui non seulement m'a aidé pendant de longues heures de traduction et de correction du texte, mais encore a soutenu mes fréquentes visites en France.

La France, pourquoi le cacher, est devenue ces dernières années un centre d'intérêt et une source d'inspiration pour mon travail de recherche. Que le présent ouvrage en soit un témoignage modeste.

Paweł Rodak

Traduit par *Grzegorz Majczyk*

R o z m o w a I

JACQUES LE GOFF

Problem historii



JACQUES LE GOFF (ur. 1924) jest jednym z najwybitniejszych współczesnych historyków, emerytowanym profesorem École des hautes études en sciences sociales, wielkim przyjacielem Polski i Polaków. Jego prace, wśród których wiele zostało przetłumaczonych na język polski, dotyczą przede wszystkim okresu średniowiecza, a także sposobów uprawiania historii i teorii historiografii. Jacques Le Goff jest między innymi autorem książek: *Inteligencja w wiekach średnich* (1957, wyd. pol. 1966 i 1977), *Kultura średniowiecznej Europy* (1964, wyd. pol. 1970, 1995 i 2002), *Pour un autre Moyen Age. Temps, travail et culture en Occident: 18 essais* (1977), *Narodziny czyśćca* (1981, wyd. pol. 1997), *Apogeuem chrześcijaństwa* (1982, wyd. pol. 2003), *Świat średniowiecznej wyobraźni* (1985, wyd. pol. 1997), *Sakiewka i życie. Gospodarka i religia w średniowieczu* (1986, wyd. pol. 1995), *Historia i pamięć* (1988, wyd. pol. 2007), *Święty Ludwik* (1996, wyd. pol. 2001), *Une Vie pour l'histoire. Entretiens avec Marc Heurgon* (1996), *Pour l'amour des villes. Entretiens avec Jean Lebrun* (1997), *Święty Franciszek z Asyżu* (1999, wyd. pol. 2001), *Historia ciała w średniowieczu* (wspólnie z Nicolasem Truongiem, 2003, wyd. pol. 2006), *W poszukiwaniu średniowiecza* (we współpracy z Jeanem-Maurice'em de Montremy, 2003, wyd. pol. 2005), *L'Europe est-elle née au Moyen Âge? Essai* (2003), *Długie średniowiecze* (2004, wyd. pol. 2007). Jacques Le Goff jest także redaktorem wielu istotnych książek zbiorowych, takich jak między innymi *Faire de l'histoire* (3 tomy, 1974) oraz *La Nouvelle Histoire* (1978).

Jacques Le Goff dédie cet entretien à la mémoire chérie de son épouse polonaise Anna née Dunin-Wąsowicz décédée le 11 décembre 2004.

Jacques Le Goff dedykuje tę rozmowę pamięci swojej ukochanej polskiej żony, Anny z Dunin-Wąsowiczów, zmarłej 11 grudnia 2004 roku.

Rewolucja w historiografii: ruch „Annales”

PAWEŁ RODAK: *Jest Pan uważany za jednego z najważniejszych kontynuatorów szkoły historiograficznej nazywanej „szkołą »Annales«”. Dlatego chciałbym rozpocząć rozmowę od tego właśnie zagadnienia – bez wątpienia największej rewolucji, jaka dokonała się w historiografii w XX wieku. Rozpoczęła się ona w roku 1929, a jej sprawcami byli Marc Bloch i Lucien Febvre. Na czym, z dzisiejszej perspektywy, polega zmiana, która się wówczas dokonała?*

JACQUES LE GOFF: Wielka odnowa, która, jak Pan przed chwilą powiedział, nastąpiła w historiografii za sprawą czasopisma „Annales” i jego założycieli, Marca Blocha i Luciena Febvre’a, to ruch trwający nadal. Oczywiście, nie ma już tak samo odnowicielskiej siły, jaką miał przed drugą wojną światową i tuż po niej. Ale sądzę, że nadal jest żywy i jego miejsca nie zajął żaden inny ważny nurt w historiografii. Później będzie może jeszcze okazja, by powiedzieć kilka słów o jednej z nielicznych prób odnowy historii podjętej w drugiej połowie XX wieku, czyli o nurcie mikrohistorii, który narodził się i zyskał największe znaczenie we Włoszech.

Wracając do ruchu „Annales”, pozwolę sobie zaznaczyć, że choć zwyczajowo jest on traktowany w historiografii jako szkoła, to redaktorzy „Annales” zawsze odrzucali określenie „szkoła”, woleli zaś – i także pod tym względem jestem ich uczniem – określenie „ruch” lub „nurt”. Określenie „ruch »Annales«” z jednej strony wskazuje, że „Annales” nie stworzyły instytucji tak mocno ustrukturyzowanej jak szkoła i mimo że, co oczywiste, starały się przekony-

wać do stosowania pewnych metod, to z założenia nie miały celów dydaktycznych. Z drugiej zaś strony – w badaniach historycznych zawsze ważna jest dynamika: określenie „ruch” tę dynamikę wyraża.

Uważam, że główne rozpoznania ruchu „Annales” pozostają wciąż żywe i aktualne. Pierwsze rozpoznanie, jak mi się wydaje, to prawdziwa rewolucja, jeśli chodzi o pojęcie faktu historycznego, mianowicie koncepcja zakładająca, że fakt historyczny nie jest dany przez historię, tylko konstruowany przez historyka. Oznacza to, że historyk znajduje się tak naprawdę w samym centrum historiografii „Annales”, podczas gdy w historiografii tradycyjnej był on przede wszystkim archiwistą i krytykiem. Gromadził dokumenty i w sposób techniczny poddawał je krytyce. We Francji działało się tak przede wszystkim w kręgu École des chartes, założonej w pierwszej połowie XIX wieku¹. Natomiast od czasów „Annales” historyk stał się w jakimś sensie także twórcą, jednak twórcą, który musiał podporządkować się pewnym zasadom, stąd też koncepcja uprawiania historii pojmowanego jako zawód, jako rzemiosło. W tej kwestii nadal aktualne pozostaje słynne określenie Marca Blocha: „zawód historyka” [*métier d'historien*]².

Chciałbym też od razu powiedzieć, że jedną z głównych nowości, jakie w odniesieniu do tej koncepcji pojawiły się w ostatniej ćwierci XX wieku, było przededefiniowanie pojęcia wydarzenia. Historycy „Annales” odnosili się wrogo do historii nazywanej „wydarzeniową”, faworyzując historię struktur, historię głębi i „długiego trwania” [*la longue durée*] – by sięgnąć po określenie następcy Luciena Febvre’a i Marca Blocha, który po nich odcisnął najwyraźniejsze piętno na historiografii „Annales”, czyli Fernanda Braudela³.

¹ École des chartes powstała w 1821 roku (dzisiaj: École nationale des chartes). Jedną z najważniejszych dyscyplin nauczanych w École nationale des chartes jest historia książki, którą przez wiele lat wykładał w niej Henri-Jean Martin (o jego pracach mówi w kolejnej rozmowie Roger Chartier).

² M. Bloch, *Pochwała historii, czyli o zawodzie historyka*, przeł. W. Jędrlicka, przedmowa W. Kula, wyd. 2, Warszawa 1960 (wyd. fr.: *Apologie pour l'histoire ou Métier d'historien*, Paris 1952, „Cahiers des Annales” nr 3). Określenie *métier d'historien* można przełożyć także jako „rzemiosło historyka”.

³ Zob. F. Braudel, *Historia i trwanie*, przeł. B. Geremek, wstęp B. Geremek, W. Kula, Warszawa 1999.